

sąsiadom, przyzwyczajanie się do słowa Niemcy „bez zbędnych dodatków”, nieśmiałe próby debat patriotycznych i rozprawa ze stalinizmem i faszyzmem. Autor, który przenoślił się właśnie do Brazylii, widział emanujący z Niemców optymizm. Był to czas wspólnych doświadczeń, a świat porównał do kasyna, w którym zjednoczeni Niemcy siedzą przy wspólnej niemieckiej ruletce.

Po pobycie w Brazylii i po spędzeniu czterech lat w USA M. Matussek wrócił do swojej ojczyzny i odkrył Niemcy na nowo, nauczył się przegłądać w lustrze swoich sąsiadów, poznawał Polaków i Czechów. Dla niego, powojennego Niemca szczególnie trudne były do zniesienia bliźni historyczne pozostałe w niemieckiej ziemi. Ważne były dla niego rozmowy z mieszkańcami nadgranicznych terenów z Ahlbeck, Swinemünde, Stettin (Szczecin), Seelow, Küstrin (Kostrzyn), Bad Muskau czy Görlitz. W tym ostatnim, nazwanym przez autora Wenecją, spotkał taksówkarza Wojciecha Rokokowskiego, który nie widzi różnicy pomiędzy winą niemiecką a rosyjską. Po obu stronach byli oprawcy. Dla niego liczy się teraźniejszość i zdobywanie pieniędzy. Dumny jest z tego, że jest Polakiem, bo Polacy umieją handlować, nawet „Arabom sprzedadzą piasek”. Podczas meczów, niemiecko-rosyjskich obaj z synem, dopingują Niemcom.

Kilkanaście lat po upadku muru berlińskiego nie ma już podziału na Berlin Wschodni i Zachodni, ale powstała nowa linia frontu – zauważył M. Matussek. Niemcy uczą się żyć z mniejszościami muzułmańskimi, a 500 milionów muzułmanów na świecie im się przygląda. To nowe zjawisko, z jednej strony Biblia i Koran, różne religie i kanony wartości. To, co jedni świętują, drudzy negują. Asymilacja z Niemcami nie jest łatwa, tym bardziej, jak zauważyła turecka pisarka Mely Kiyak w „Die Zeit”, trudno od nich oczekiwać identyfikacji z Niemcami, skoro sami Niemcy się nie integrują. Stara dobra rada, potwierdza autor – zanim inni nas polubią, musimy to zrobić pierwsi. Musimy sami się nauczyć szanować to, co nas łączy.

M. Matussek odbył trudne podróże. W jego opracowaniu brak mu krytycyzmu i wybiórco traktuje problematykę niemiecką, omija lub tylko wspomina wstydlive dla Niemiec fakty historyczne. Było to jednak zadanie przemyślane i celowe, by wzbudzić w Niemczech szacunek do samych siebie. Książka M. Matusska to przejmująca, dowcipna i prowokacyjna mowa obrończa na rzecz zwykłego, niemieckiego patriotyzmu. To dla niego znajduje liczne powody, by wzmocnić swój naród, by przetrwał w czasach, które nadchodzą.

Chociaż na kartach tej książki wyczuwane są brak obiektywizmu i przesada w ocenie wszystkiego co niemieckie, to warto udać się w tę podróż razem z M. Matuskiem.

Izabela Janicka

CHRISTOPHER CLARK: *Preußen. Aufstieg und Niedergang 1600-1947*, tłum. z angielskiego Richard Barth, Norbert Juraschitz, Thomas Pfeiffer, Deutsche Verlags-Anstalt, München 2007, 896 ss.

Ukazało się piąte wydanie objętościowo pokażnej książki *Prusy. Powstanie i upadek 1600-1947*, opisującej historię państwa pruskiego. Publikacja, licząca prawie 900 stron, bogata edytorsko, w sztywnej okładce, jest dziełem profesora najnowszej historii Europy

Christophera Clarka, wykładowcy w *St. Catharine's College* w Cambridge, badacza dziejów Niemiec XIX i XX w. Do jego znakomitych dzieł zalicza się także biografię ostatniego cesarza niemieckiego Wilhelma II.

Prezentowana praca obejmuje okres od 1600 r. aż do rozwiązania państwa pruskiego, czyli do ustawy nr 46 Międzysojuszniczej Rady Kontroli (*Allierter Kontrollrat*) z 25 lutego 1947 r. Rozważania na temat Prus w ostatnich dziesięcioleciach głęboko tkwiły w cieniu niemieckich debat historycznych. Nadszedł jednak czas na nowe, chłodne i obiektywne spojrzenie z dystansu na ten rozdział niemieckiej historii, a angielskojęzyczny autor jest to w stanie zagwarantować. Ostatnie lata pokazują, że zainteresowanie historią i dziejami Prus jest ogromne, a zapotrzebowanie na tego typu publikacje systematycznie wzrasta.

Książka składa się z siedemnastu rozdziałów, ułożonych chronologicznie, wzbogaconych mapami, obrazującymi zmieniające się granice państwa pruskiego, a także czarno-białymi rycinami królów pruskich i cesarzy. Zawierają one także litografie i portrety najważniejszych reformatorów i osób zasłużonych dla sprawy pruskiej oraz strony tytułowe ówczesnych gazet, rysunki satyryczne i fotografie z okresu II wojny światowej. W końcowej części autor wymienił z nazwiska wszystkich (również członków swojej rodziny), dzięki którym mógł stworzyć tę monografię. Z podziwem informował o młodych niemieckich historykach nieistniejącego NRD, którzy po 1989 r., pomimo ograniczeń i trudności, wykazywali duże zrozumienie i zainteresowanie problematyką pruską, co zaowocowało ich pokaźnym wkładem intelektualnym w prace badawcze Ch. Clarka.

Na ostatnich stu stronach znajduje się wykaz rysunków i map oraz przypisy, które ze względu na wielość cytowań i grubość książki podane są oddzielnie dla każdego rozdziału. Całość zamyka indeks nazwisk, miejscowości i rzeczowy, co bardzo ułatwia znalezienie wybranego tematu, pomimo dużej liczby stron.

Prusy kojarzone są nierozzerwalnie z oświeceniem, tolerancją w osobie Fryderyka Wielkiego, ale także z militarystką, brakiem umiaru i zarozumiałstwem Wilhelma II. Prusy, w przeciwieństwie do innych krajów, jak Bawaria, Wirtembergia czy Saksonia zapoczątkowały – zdaniem autora – „chorobę” niemiecką, która dotknęła Europę. Tym samym podpisał się pod wypowiedzią W. Churchilla w parlamencie brytyjskim w 1943 r., że serce Niemiec tkwi w Prusach i ich likwidacja była symboliczną koniecznością. Prześpiewstwa nazistowskie kładą się cieniem na pruską przeszłość, która jest odpowiedzią, dlaczego Niemcy zeszły ze ścieżki pokoju i politycznej nowoczesności, podczas gdy Francji, Wielkiej Brytanii czy Holandii udało się poprzez rewolucję społeczną przełamać władzę tradycyjnych elit i instytucji politycznych. Niemcy poszły swoją odmienną drogą, która wyłoniła trwające 12 lat przywództwo narodowosocjalistyczne. W tym scenariuszu kluczową rolę przypisuje Ch. Clark Prusom, gdzie klasycznym przykładem jest nieograniczona władza junkrów – szlacheckich posiadaczy ziemskich na terenach na wschód od Łaby – i ich dominująca rola w administracji państwowej, w wojsku i w społeczności wiejskiej. Skutki dla Prus, a tym samym dla Niemiec były brzemienne – ograniczenie i nietolerancja panująca w kulturze politycznej, w której dążenie do zdobycia władzy było cenione wyżej niż prawo i zasady. To Prusy, w opinii autora, odcisnęły piętno własnej kultury politycznej na nowym niemieckim państwie narodowym, odsuwając liberalną kulturę polityczną południowych Niemiec, tworząc podstawy ekstremizmu i reżimu dyktatorskiego. Autorytaryzm, służebność i posłuszeństwo doprowadziły do załamania demokracji i przygotowały drogę dyktaturze.

Autor nie pozwala na traktowanie Prus tylko z punktu widzenia przejęcia władzy przez Hitlera, ale czuje się w obowiązku pochwalić to co dobre, a zganić to co złe w rozwoju państwowości niemieckiej. Stawia wreszcie tezę, że Prusy były państwem europejskim wcześniej zanim stały się niemieckie, a Niemcy nie były spełnieniem Prus, a jedynie ich zgubą. Jako australijski historyk nie czuje się w obowiązku oskarżać czy pochwalać historyczną spuściznę Prus, a jedynie zaprezentować fakty, zrozumieć wydarzenia historyczne, które kształtowały i doprowadziły Prusy do upadku.

Czytelnik może doskonale prześledzić kolejne etapy dziejów Prus, pełne ładu i porządku, ale także bezradności i zwykłego bałaganu, doświadcza zwycięstw wojennych, jak również klęsk, wraz z największym upokorzeniem w konfrontacji z Napoleonem pod Jeną w 1806 r. Poznajemy momentami dynamiczny a niekiedy spowalniany proces kształtowania się państwa i konsolidacji struktur wewnętrznych. Można przyrzeć się, jak z niewielkiego obszaru 40 km<sup>2</sup> rozciągającego się wokół Berlina, z piaszczystej, bagnistej i słabej jakości ziemi, pomimo niewielkich zasobów naturalnych udaje się stworzyć rozległe, sięgające aż po Niemen państwo. Z dużym zainteresowaniem śledzi się działania dynastii Hohenzollernów, której w ramach ekspansji terytorialnej udało się na odległych terenach prowincji wschodniej zintegrować nowe społeczeństwa i czynić z nich lojalnych poddanych Prus.

Na szczególną uwagę w pracy Ch. Clarka zasługuje fakt, że na każdym etapie opisywanych dziejów Prus dużo uwagi poświęca nie tylko przemianom politycznym, ale także uwarunkowaniom społecznym. Przedstawia tworzące się warstwy społeczne, sytuację mniejszości żydowskiej, germanizację Poznańskiego, nawiązuje do odwiecznej tradycji militarnej i wartości duchowych, zdominowanych przez protestantyzm. Pochyla się nad losem poddanych króla, targanych najazdami księstw ościennych, wojnami, cierpiących pod jarzmem właścicieli ziemskich i wyzyskiwanych ekonomicznie w fabrykach. Potęga Prus – jak zauważył w politycznym testamencie z 1752 r. Fryderyk II – nie powstała z wewnętrznego bogactwa, lecz z pracy tkaczy, ściąganych z zagranicy do rodzimych manufaktur jedwabiu i wełny.

Dodatkowym walorem, podkreślającym atrakcyjność książki są szczegóły z życia osobistego członków panującej dynastii, które ukazują prawdziwy, pełen słabości i ludzkich błędów obraz władców Prus.

Książka Ch. Clarka, pisana językiem barwnym, lekkim, łatwo przechodzi do faktów historycznych, które stają się logiczną konsekwencją narracji. Wzbogaca ją strofami H. Heinego, H. von Kleista, cytatami A. von Humboldta, G. Hegla, I. Kanta i tezami reformatorów pruskich: K. A. Hardenberga, H. F. K. vom und zum Steina, G. J. von Scharnhorsta.

Prawdziwą esencją tradycji pruskiej jest – zdaniem autora – brak tradycji i dlatego ten sztuczny twór państwowy, bez naturalnych granic, powstały z odebranych w średniowieczu pogańskim Słowianom, na których osiedlili się przybysze z wielu niemieckojęzycznych obszarów, ale także z pasów ziemi Francji, Holandii, północnych Włoch i Anglii, wzbudził w nim ogromne zainteresowanie. Chociaż stopniowo ziemie te traciły swój słowiański charakter, to nawet do wieku XX pozostały we wsiach Spreewaldu wokół Berlina enklawy mieszkańców mówiących językiem słowiańskim.

Zdaniem autora Prusy to logo, które brandenburscy elektorzy dopisali sobie, po tym jak w 1701 r. podniesieni zostali do rangi królów. Z podziwem opisał ich działania integrujące

państwo, zabiegi dyplomatyczne, powiększanie wpływów poprzez mariaże polityczne i walkę o prymat w Europie z Habsburgami.

Książka opisuje drogę powstania i upadku Prus, bo – jak stwierdził autor – we wstępie „tylko poprzez zrozumienie tych dwóch procesów, można pojąć dlaczego to państwo zajęło tak znaczące miejsce w umysłach wielu osób, ale także jak bezwzględnie mogło zniknąć ze sceny politycznej, nad którym nikt nie uрониł łezki”.

Reasumując, to obszerne dzieło ze względu na swe wieloaspektowe ujęcie historii Prus zalecane jest nie tylko historykom, ale wszystkim zainteresowanym problematyką niemiecką.

Izabela Janicka

PETER BENDER: *Deutschlands Wiederkehr. Eine ungeteilte Nachkriegsgeschichte 1945-1990*, Klett-Cotta Verlag, Stuttgart 2007, 325 ss.

Najnowsza książka znanego niemieckiego publicyisty Petera Bendera to próba spojrzenia na dzieje polityczne Niemiec od klęski III Rzeszy w 1945 r. po zjednoczenie, a właściwie, jak podkreśla to autor, do „przystąpienia pięciu nowych krajów związkowych do Republiki Federalnej Niemiec 3 października 1990”.

Urodzony w 1923 r. w Berlinie autor należy do koryfeuszy niemieckiego dziennikarstwa prasowego („Die Zeit”, „Merkur”), radiowego i telewizyjnego (*WDR – Westdeutsche Rundfunk*) współpracował również z Międzynarodowym Instytutem Studiów Strategicznych w Londynie (*IISS International Institut of Strategic Studies*). W połowie lat siedemdziesiątych był korespondentem radiowym rozgłośni *ARD* w Warszawie (zastanawiać może, w związku z tym fakt, że znając doskonale z autopsji sytuację stosunków polsko-niemieckich tego okresu nie wspomina ani razu w tekście o Edwardzie Gierku, podczas gdy o Władysławie Gomułce 3 razy, a o Wojciechu Jaruzelskim 4 razy).

P. Bender należy niewątpliwie do grona najbardziej szanowanych niemieckich komentatorów politycznych i znany jest z wielu publikacji, które niezależnie od ich merytorycznej oceny odegrały istotną rolę w kształtowaniu tak niemieckiej, jak i międzynarodowej opinii publicznej. Szczególne znaczenie należy przyznać takim jego publikacjom, jak: *Das Ende des ideologischen Zeitalters. Die Europäisierung Europas* z 1981 r., oraz *Weltmacht Amerika – Das Neue Rom* z 2003 r. (polskie wydanie w tłumaczeniu Agnieszki i Adama Krzemińskich ukazało się pod tytułem *Ameryka: Nowy Rzym*, Wydawnictwo SIC, Warszawa 2004).

O ile wspomniane powyżej prace stawiały oryginalne tezy i stanowiły przyczynek do szerszej dyskusji, to omawiana praca niczym chyba nie zaskoczy interesującego się poważniej historią Europy i Niemiec po II wojnie światowej. Z pewnością jednak może stać się interesującą lekturą dla czytelnika „przymierzającego się” dopiero do zgłębiania tej tematyki, np. studentów nauk politycznych.

Niewątpliwą zaletą książki jest to, że P. Bender to nie tylko wytrawny dziennikarz, ale przede wszystkim historyk z ambicjami do prezentowania syntetycznych, systemowych analiz, który przedstawia wydarzenia lat 1945-1990 relacjonując je jako świadek epoki, nie starający się zaimponować czytelnikowi nadmiarem cyfr i statystyk. Autor jest świadom, iż